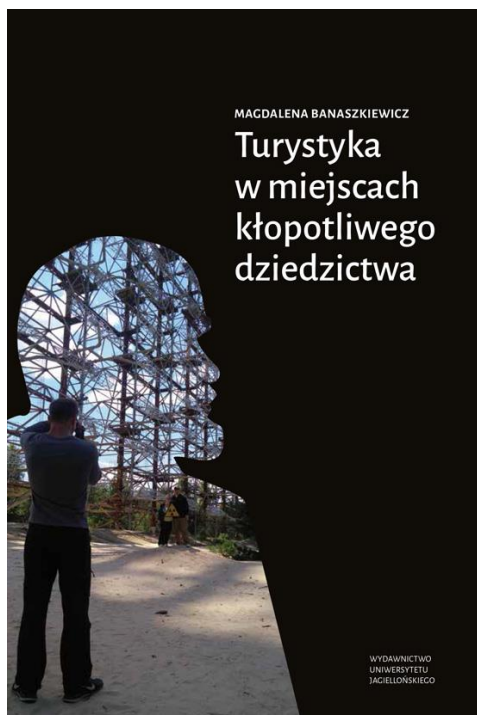


## Recenzja

Armin Mikos v. Rohrscheidt

### Magdalena Banaszekiewicz. Turystyka w miejscach kłopotliwego dziedzictwa



**Tytuł:** Turystyka w miejscach kłopotliwego dziedzictwa

**Autor:** Magdalena Banaszekiewicz

Wydanie I

ISBN 978-83-233-4513-8 (papier)

ISBN 978-83-233-9877-6 (e-book)

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego,  
Kraków, 2018

246 stron,

obszerna bibliografia,

indeks osobowy,

indeks rzeczowy,

ilustracje

Magdalena Banaszekiewicz, polska antropolożka turystyki i pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest osobą dobrze już znaną badaczom turystyki kulturowej i wszystkim, którzy w naszym kraju interesują się tym zjawiskiem. Oprócz książkowej

analizy międzykulturowego (polsko-rosyjskiego) dialogu w turystyce [Banaszekiewicz 2012] i serii artykułów odnoszących się do problematyki relacji międzykulturowych w kilku czasopismach, w tym w „Turystyce Kulturowej”, wspólnie z Sabiną Owsianowską była ona inicjatorką i redaktorką wieloautorskiej monografii poświęconej antropologii turystyki w Środkowej i Wschodniej Europie [Banaszekiewicz, Owsianowska 2018]. Temat tak zwanego „trudnego dziedzictwa” Magdalena Banaszekiewicz podejmowała już poprzednio, przed trzema laty również na łamach naszego czasopisma [Owsianowska, Banaszekiewicz 2015] prezentując polskiemu czytelnikowi jego istotę i znaczenie, ukazując główne stanowiska jego światowych badaczy, a także wskazując na jego polskie konotacje. Fakt publikacji recenzowanej monografii jest dowodem konsekwentnie rozwijanych zainteresowań badawczych, a przyjęta metoda badań i sposób opracowania treści świadczą o zdyskontowaniu i wykorzystaniu przez Autorkę wieloletniego już doświadczenia.

Na stronie 15 omawianej publikacji M. Banaszekiewicz artykułuje swoje cele, w tej kwestii oddajmy zatem głos jej samej. Zamierzeniem Autorki było zdefiniowanie w języku polskim i konceptualizacja samego terminu „kłopotliwe dziedzictwo” („*dissonant heritage*”), dokonanie krytycznego opisu i analizy turystyki w wybranych miejscach naszego regionu posiadających kłopotliwe dziedzictwo (czy też nim obciążonych), prezentacja możliwych ścieżek interpretacji jego turystycznego doświadczenia, uchwycenie, opisanie i empiryczne udowodnienie udziału turystów w procesie interpretacji tego dziedzictwa, analiza wpływu turystycznej eksploatacji na zmianę stanowisk depozytariuszy dziedzictwa (mieszkańców i innych lokalnych interesariuszy turystyki), wreszcie zaproponowanie i zweryfikowanie podejść i metod antropologicznych do badania dziedzictwa w kontekście turystyki. Te ambitne zamierzenia odbija przyjęta struktura książki.

## Streszczenie publikacji

Oprócz rozbudowanego wstępu, zakończenia i niezbędnego aparatu ułatwiającego korzystanie z opracowania przez akademickiego odbiorcę (jak indeksy osobowy i rzeczowy oraz imponująca bibliografia) składa się na nią pięć rozdziałów.

Pierwszy z nich, zatytułowany „Kłopotliwe dziedzictwo jako przedmiot badań antropologii turystyki” (s. 21-75) zawiera przegląd kluczowych zagadnień będących przedmiotem antropologii turystyki na świecie i w Polsce. Obok tego jednak dostarcza szerokiej eksplanacji doświadczenia turystycznego w ujęciu (a właściwie rozmaitych ujęciach) jego najważniejszych badaczy. Następnie - po opisanu rozlicznych trudności z interpretacją dziedzictwa w ogóle (po części wynikających z dążeń do jego zawłaszczenia dla politycznych celów, a po części z procesów jego turystycznej komercjalizacji) - Autorka przystępuje do prezentacji tytułowego trudnego, czy też kłopotliwego dziedzictwa (s. 52-54) i omawia różne wymiary jego „oswajania” i wykorzystywania w turystyce, dla ilustracji prezentując jego turystyczną eksploatację m.in. w ramach zjawiska określanego jako dark tourism. W ostatniej części rozdziału Autorka płynnie przechodzi do opisu popularnych wśród turystów atrakcji i kolekcji związanych z kontrowersyjnymi wymiarami dziedzictwa postsocjalistycznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Drugi rozdział pt. „Wizualność - - Czarnobylska Strefa Wykluczenia (CSW)” obejmuje obszerny (s. 77-124) opis i analizę tylko oficjalnej i legalnej eksploatacji turystycznej trudnego dziedzictwa tzw. Czarnobylskiej Strefy Wykluczenia, z rozmaitych powodów mocno ograniczanej przez lokalne władze. Przedmiotowa strefa to niewielka część terytorium Ukrainy najbardziej dotknięta katastrofą elektrowni jądrowej w 1986 roku, z której przymusowo ewakuowano ludność. Proces „turystyfikacji” okolic Prypeci i Czarnobyla tego obszaru „pamięci, bólu i wstydu” (s. 82) Autorka analizuje zarówno w oparciu o dokumentację zorganizowanych aktywności turystycznych (tzw. „wizyt”) realizowanych na bezpiecznych (?) trasach zwiedzania, z wykorzystaniem wyników obserwacji uczestniczącej (w postaci szczegółowych notatek z takiej wyprawy), ale również przeglądu i oceny kilku wymiarów pośredniczących doświadczenie i jednocześnie je interpretujących, jak zdjęć turystycznych i dedykowanej gry komputerowej S.T.A.L.K.E.R.

Również treść trzeciego rozdziału (s. 125-156) koncentruje się na Czarnobylskiej Strefie Wykluczenia. Tym razem jednak Autorka prezentuje jego nieoficjalną, po części nielegalną turystyczną eksplorację. Wyniki badania motywów i zachowań zróżnicowanego (por. s. 130-133) środowiska jej uczestników, najczęściej określanych jako „stalkerzy” są dla Autorki punktem wyjścia dla prezentacji obecności w obszarze współczesnych zachowań i doświadczeń turystycznych zjawiska transgresji, to jest działań ukierunkowanych na przekraczanie zastanych warunków, narzucanych ograniczeń, dotychczasowych form i kierunków interpretacji własnych przeżyć, form i rodzajów indywidualnej twórczości, dotąd akceptowanych ocen bezpieczeństwa, a nawet przyjętych zasad moralnych.

Kolejny, czwarty rozdział, zatytułowany „Performatywność – Nowa Huta” (s. 157-187) koncentruje się na opisie i analizie kreacji doświadczenia turystów w ramach specyficznego produktu turystycznego, oferowanego turystom w tym dosyć unikatowym w Polsce zwartym obszarze dziedzictwa ery socjalizmu będącym jednocześnie żywą tkanką dynamicznie funkcjonującego miasta. Organizowane tam mniej więcej od początku XXI wieku tzw. Crazy Guides posiadają wyraźnie performatywny charakter i „prorozrywkowe” - jak to ujmuje Autorka – ukierunkowanie. Oferta i jej realizacja zostaje zaprezentowana w trojkiej perspektywie: od strony jej odbioru przez konsumentów (turystów), z punktu widzenia jej organizatorów i wykonawców oraz interakcji w jej ramach i reakcji na nią mimowolnych, ale niezbędnych uczestników, czyli dzisiejszych mieszkańców Nowej Huty. Na tle nowohuckich wycieczek ukazany zostaje odrębny typ turystycznej eksploatacji codziennego życia w minionej epoce (*communism tour*), prężnie rozwijający się także w krajach posowieckich.

Ostatni rozdział omawianej publikacji, „Cieleśność – Mauzoleum Lenina” (s. 189-209) poświęcony jest problematyce fizyczności percepcji turystów i jej wpływu (a także oddziaływania mniej lub bardziej zamierzonej aranżacji) na kształt ich turystycznego doświadczenia. Tytułowe miejsce pochówku wodza rewolucji, niegdyś centrum politycznego i quasi-religijnego kultu jest scenerią i źródłem skrajnie różnych odczuć zwiedzających, a nawet interpretacji i ocen samego dziedzictwa, którego symbolami są samo truchło i rola nadawana gigantycznemu sarkofagowi zlokalizowanemu w historycznym centrum stołecznej metropolii. Powodem tych zasadniczych różnic okazują się posiadanie lub nie wiedzy historycznej przez zwiedzających (względnie jej obiektywny lub zideologizowany charakter) oraz ich osobiste doświadczenie funkcjonowania w sowieckim i posowieckim państwie, z jego sposobem organizacji przestrzeni i życia publicznego.

### **Próba oceny**

Monografia Magdaleny Banaszek jest ważna już choćby z tego powodu, że jako jedna z niewielu odnosi się do trudnego i kontrowersyjnego dziedzictwa oraz jego przekazu i odbioru w ramach turystyki kulturowej. Tę problematykę Autorka prezentuje przy tym szeroko i wielowymiarowo, opierając się na interdyscyplinarnym podejściu badawczym, a jednocześnie uzasadniając swój wywód wynikami badań empirycznych, co może przydać mu wiarygodności również w oczach odbiorców sceptycznych wobec najlepiej nawet opisanych teorii i uznających tylko twarde fakty. W tym kontekście autor recenzji pozwoli sobie jednak wyrazić pewien niedosyt wynikający z braku choćby kilku liczbowych ujęć (w formie tabel lub innej) prezentujących stosunek ocen tak licznych przecież badanych turystów do poszczególnych miejsc, treści i sposobów ich interpretacji czy intensywności albo jakości związanych z nimi przeżyć.

Na tle antropologii turystyki i interpretacji dziedzictwa w ogóle, a trudnego dziedzictwa w szczególności zdecydowanie wielką wartością recenzowanej publikacji jest przybliżenie polskiemu Czytelnikowi podejść do jego interpretacji w turystyce najważniejszych światowych badaczy (głównie antropologów i socjologów turystyki), wśród których są Eric Cohen, John Tunbridge, Gregory Asworth, Nelson Graburn, Edward Bruner, Valene Smith, Jafar Jafari, Philip Pearce, Sharon Macdonald, Tom Selwyn, Britta Knudsen i Anne Waade, Noel Salazar i wielu innych. Ponadto Autorka wpisuje (często spontaniczne) podejście turystów do trudnego dziedzictwa w tło założeń ekonomii doświadczeń Josepha Pine'a i Jamesa Gilmore'a (s. 41-43) znajdującej coraz więcej zwolenników wśród zarządzających turystyką kulturową, w tym również eksploatowanym w jej ramach dziedzictwem. Wskazuje tym samym na istotną rolę indywidualizacji przeżycia turystycznego w czasach rzekomej dominacji turystyki masowej i na jego znaczenie dla tworzenia przyszłych produktów.

Książka ma dobrze przemyślaną strukturę, a ujęcie poszczególnych prezentowanych wymiarów turystycznego doświadczenia jest logicznie uporządkowane i wydaje się rozwijać w kolejności naturalnej dla krytycznej refleksji nad konfrontacją z czymś, co nieoczywiste, niejednoznaczne i kontrowersyjne, a dodatkowo staje się przedmiotem uformowanego przekazu, częściowego zakazu, zamierzonej inscenizacji i sprzedaży - tym zaś przecież jest tytułowe kłopotliwe dziedzictwo w kontekście turystyki. Niezależnie od faktu, że część podejmowanych zagadnień (jak turystyczne dokumentowanie przeżyć i jego długofalowe oddziaływanie na odbiorcę) była już przedmiotem refleksji i szczegółowych analiz (w czym i sama Autorka ma swój udział), w tej publikacji otrzymujemy ich spójną prezentację wpisaną w nowe konteksty, a wnioski wyciągnięte z tych kilku odsłon turystyki dziedzictwa mogą okazać się przydatne w formułowaniu koncepcji jego bardziej wyważonej interpretacji oraz w tworzeniu jej bardziej wartościowych (a nie tylko opłacalnych) lokalnych propozycji.

Należy docenić dobrze udokumentowane analizy wpływu nowych czynników na treść i kształt interpretacji dziedzictwa, na jego odbiór przez samych turystów oraz rosnący wpływ tak zapośredniczonych doświadczeń zarówno na kolejnych odwiedzających,

jak i na lokalnych interesariuszy turystyki. Wśród tych czynników są rozliczne sposoby samodzielnej dokumentacji dziedzictwa i własnego spotkania z nim. Pośrednikami i narzędziami owego wpływu okazują się m.in. zdjęcia wykonywane przez turystów (w tym ich autonomiczny wybór fotografowanych miejsc czy przedmiotów, odautorskie opisy samych fotografii i okoliczności ich powstania, a także zapisy towarzyszących temu wrażeń), pochodzące od nich oceny atrakcji i ich doświadczenia na interaktywnych portalach turystycznych (jak Trip Advisor) a nawet gry komputerowe dedykowane miejscom i świadectwom trudnego dziedzictwa.

Ciekawy i wywołujący potrzebę zastanowienia każdego badacza i dydaktyka interpretacji dziedzictwa, a także bardziej świadomego turysty jest fragment książki poświęcony przewodnikom po kłopotliwym dziedzictwie (s. 173-177) i ukazujący ich własne rozumienie swojej pracy z turystami. Nawet uwzględniając specyficzną genezę nowohuckich wycieczek typu *Crazy Tours*, mało mającą wspólnego z systematycznym i rzetelnym przygotowaniem przewodników, wypowiedzi tamtejszych organizatorów i wykonawców fabularyzowanych wycieczek zapisane przez Autorkę sygnalizują nie tylko wielkie ryzyko zdominowania doświadczenia uczestników przez turystyczną kulisę i jej inscenizację (co nie jest niczym nowym ani specyficznym dla opisywanego dziedzictwa), ale także fakt świadomej manipulacji treścią i formą przekazu oraz atmosferą wspólnie spędzonego czasu („zbratanie”) ze strony miejscowych interpretatorów, która jest obliczona na uzyskanie efektu satysfakcji odbiorcy (i tylko jej) i na wynikająca z niego maksymalizację zysku kosztem rzetelnego, pogłębionego i wielowymiarowego spotkania z przeszłością i refleksją nad nią. Autor recenzji uważa ten niepokojący i dobrze udokumentowany sygnał za jeden w ważniejszych atutów pracy Magdaleny Banaszekiewicz.

Mocną stroną opracowania są również załączone do niego fotografie. Ich wybór został dobrze przemyślany: są one mocno powiązane z wywodem autorki, dzięki czemu dostarczają Czytelnikowi zastępczej choćby i ograniczonej do wymiaru wizualnego, ale jednak jakiejś formy doświadczenia opisywanych miejsc, a po części także ich komercjalizacji, prób narzucenia lub właśnie „rozbrojenia” jakiejś odgórnego narracji, wreszcie konfrontacji z nimi turystów i ich podejścia do dziedzictwa tych miejsc jako jego „konsumentów”. Nieco za mało jest może tego ostatniego: być może warto było jednak „postać” w strategicznych punktach trochę dłużej i udokumentować jeszcze inne zachowania, których spektrum – choćby w Moskwie i Nowej Hucie - jest przecież zdecydowanie szersze. Fotografie są pogrupowane na końcu odnośnych rozdziałów. Zapewne lepiej spełniłyby przewidziane dla nich zadania, gdyby umieszczono je w toku samych opisów - tam wzbogacałyby bowiem autorską narrację i bezpośrednio prezentowały wielowymiarowość wspomnianej konfrontacji i wielopoziomowość odbioru dziedzictwa przez turystów. Ostateczną lokalizację i pogrupowanie zdjęć można jednak zrozumieć w świetle krajowych realiów wydawniczych jako ustępstwo Autorki wobec problemu kosztów druku. Pogrupowanie kolorowych ilustracji w niewielkich seriach stron w znacznie mniejszej mierze przekłada się na cenę wytworzenia egzemplarza książki niż ich rozproszenie w kilkudziesięciu miejscach.

Plastyczny i pozbawiony zbyt skomplikowanych konstrukcji język opisów prezentowanych miejsc i zasobów oraz treści dziedzictwa, a także towarzyszące ich użyciu wyjaśnianie pojęć fachowych (często w oparciu o oryginalne cytaty ich autorów) powodują, że książka – mimo jej wyraźnie systematycznego i analitycznego charakteru – jest lekturą przystępną również dla przeciętnej odbiorcy zainteresowanego turystyką, a nie posiadającego w tej dziedzinie akademickiego przygotowania.

Drobne zastrzeżenia edytorskie, jak (przykładowo) przypis na stronie 218 cytujący Toma Selwyna z dzieła jakoby wydanego w roku 1906 (kiedy autor ten jeszcze się nie urodził) nie umniejszają wartości omawianej pracy ani nie zakłócają jej odbioru. Zapewne jednak warto wyszukać i wyeliminować te usterki przy kolejnym (a już teraz w elektronicznym) wydaniu książki.

Książka może być bez wątplenia cenną lekturą nie tylko dla dydaktyków, ale i studentów turystyki kulturowej. Wypełnia bowiem lukę w krajowych programach kształcenia zarówno turystyki i rekreacji, jak i zarządzania turystyką, które jak dotąd wcale nie odnoszą się do szerszej problematyki złożoności interpretacji dziedzictwa jako takiej (lub poświęcają jej bardzo mało treści), a w szczególności do tytułowego kłopotliwego dziedzictwa - i to w kraju, gdzie występuje ono tak powszechnie.

### **O kontynuacji refleksji nad kłopotliwym dziedzictwem - dyskusja i sugestia**

Analizując wybrane przez Autorkę wymiary przedmiotowego zjawiska oraz dobrane przez nią i (szeroko oraz wielowymiarowo) przedstawione przypadki turystycznej konfrontacji z kłopotliwym dziedzictwem, trudno ustrzec się od konstatacji, że książka Magdaleny Banaszkiewicz, jakkolwiek spełnia zadania, które postawiła ona sobie przystępując do jej pisania, nie jest skończoną analizą tytułowej problematyki. Nawet jeśli w kontekście turystyki kulturowej rozpatrywać samo tylko dziedzictwo epoki socjalizmu w Europie Środkowej i Wschodniej, ta książka wręcz domaga się kolejnego tomu. Zdaniem piszącego te słowa mogłyby się w nim przynajmniej trzy inne jeszcze (równie kompetentnie i wszechstronnie udokumentowane i omówione) istotne wymiary.

Jednym z nich byłyby turystyczny odbiór i rozumienie rozlicznych ról monumentów w komunistycznym, ale i każdym innym totalitarnym czy autorytarnym środowisku. A były nimi: dominacja przestrzeni i codziennego życia mieszkańców, monopolizacja uprawomocniającej rządzących wizji historii, narzucanie bohaterów zbiorowej wyobraźni i forsowanie ich wyborów, metod działań czy konkretnych czynów, narzucanie i ujednolicanie estetyki ludzkich skupisk, tworzenie scenerii dla swoistej okazjonalnej liturgii (często z wymuszaniem powszechnego w niej uczestnictwa) i szereg innych. Tu zapewne dobrym miejscem do prowadzenia badań mógłby być jeden ze skansenów takich pomników, jak Park Grutas na Litwie czy polska Kozłówka. Z punktu widzenia potrzeb takich placówek analiza oparta na dokumentacji działań miejscowych przewodników i reakcji oraz ocen ze strony turystów mogłaby też mieć bezpośrednie wartości aplikacyjne, mianowicie stanowić dla zarządzających nimi punkt wyjścia do opracowania nowej koncepcji ich eksplanacji i interpretacji, obejmującej nie tylko wskazanie miejsca pochodzenia i genezę każdego monumentu oraz wyjaśnienie jego symboliki, ale też przypisane mu lokalne zadania, próby i sposoby ich egzekwowania w okresie, kiedy je pełnił oraz ówczesnego odbioru i emocji, jakich wówczas i później doświadczał – i tego zakładanego przez twórców, i tego zgoła im niewygodnego.

Inną przestrzenią badania, przy okazji szczególnie dobrze ukazującą proces transgresji w odbiorze samych właścicieli czy nosicieli dziedzictwa (lokalną ludność), mogłoby być jedno z dawnych Państwowych Gospodarstw Rolnych, obowiązkowo takie, które jeszcze wcześniej było prywatnym majątkiem i rezydencją dużych właścicieli ziemskich: najpierw rozkradzioną, potem oficjalnie rozparcelowaną, przez dziesięciolecia rujnowaną przez użytkowników i okazjonalnych beneficjentów lub zwykłych złodziei, potem wykupioną i na nowo zorganizowaną jako miejsce wypoczynku, animacji kultury, czy po prostu hotel – wraz z ukazaniem stosunku do kontrowersyjnej epoki w jego historii dzisiejszych właścicieli, ich sąsiadów (czyli samych poprzednich użytkowników i ich potomków), lokalnych interpretatorów dziedzictwa, pracowników i turystów.

Trzecim (i niekoniecznie ostatnim) polem takiej analizy mogłoby być zniszczona „nie do końca” prowincjonalna synagoga w jednym z dawnych polskich „sztetli”, czyli miasteczek, w których ludność żydowska przeważała lub odgrywała ważną rolę. Analiza mogłaby się odnieść do jej pierwotnego przeznaczenia i dawnych użytkowników (lokalnej żydowskiej wspólnoty) i ówczesnych – czyli przedwojennych stosunków polsko – żydowskich w miejscowości i okolicy, objąć okoliczności lokalnego epizodu Holocaustu i reakcji nań miejscowej ludności, późniejszy sposób zagospodarowania obiektu po wojnie

i koleje jego użytkowania (dewastacji lub właśnie rewaloryzacji w nowej funkcji), potem jego przemianę w nieoficjalną atrakcję dla - niektórych - turystów i rezonans takich odwiedzin wśród miejscowych, następującą po niej reinterpretację z udziałem turystów i osób ich obsługujących, stopniowo ewoluujące reakcje i działania miejscowego samorządu i odpowiedzialnych za organizację turystyki, zmieniające się (lub nie) nastawienie mieszkańców do tego materialnego zasobu ich własnego dziedzictwa: pogodzenie się z jego obecnością, sprzeciw i wyparcie, jego afirmację, czy udział w jego komercjalizacji. Miejscem takich badań mogłaby być na przykład mazowiecka Przysucha (transgresja w toku), Leżajsk (zaawansowana) albo Rymanów (nieśmiałe początki).

Taki wpływ dziedzictwa na współczesne postawy mieszkańców i turystów, jednak jednych i drugich przecież jakoś inaczej, jak najbardziej pozostaje w zgodzie z jedną z końcowych konstatacji książki M. Banaszkiewicz (ze strony 213 i 214) o dziedzictwie, które „nie jest stałą, pojedynczą narracją” ale formą interpretacji przeszłości, wyrażającą (współczesną) tożsamość dziedziców i – nie na końcu – odsłoną „uniwersalnego dramatu”, który każdego dotyczy, a zatem może i powinien każdego skłonić do refleksji.

## Bibliografia

- Banaszkiewicz M., 2012, *Dialog międzykulturowy w turystyce. Przypadek polsko-rosyjski*, Wyd. UJ, Kraków
- Banaszkiewicz M., 2018, *Turystyka w miejscach kłopotliwego dziedzictwa*, Wyd. UJ, Kraków
- Banaszkiewicz M., Owsianowska S. (red.) 2018, *After the Iron Curtain. Anthropology of Tourism in Central and Eastern Europe*, Lexington Books
- Owsianowska S., Banaszkiewicz M., 2015, *Trudne dziedzictwo a turystyka. O dysonansie dziedzictwa kulturowego*, "Turystyka Kulturowa" Nr 11, s. 6-24